

W Y R O K
W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 20 sierpnia 2001 r.

Sąd Najwyższy – Izba Administracyjna, Pracy i Ubezpieczeń Społecznych
w składzie następującym:

Przewodniczący SSN Jadwiga Skibińska-Adamowicz (sprawozdawca)

Sędziowie SN: Katarzyna Gonera

Józef Iwulski

Protokolant Anna Maszkowska

po rozpoznaniu w dniu 20 sierpnia 2001 r.

spawy z powództwa M. S.

przeciwko Wojewódzkiemu Specjalistycznemu Szpitalowi Dziecięcemu imienia (...) w K.

o wynagrodzenie za godziny nadliczbowe

na skutek kasacji powódki

od wyroku Sądu Okręgowego-Sądu Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w K.

z dnia 10 maja 2000 r., sygn. akt V Pa (...)

**u c h y l a zaskarżony wyrok oraz wyrok Sądu Rejonowego-Sądu
Pracy w K. z dnia 3 lutego 2000 r., sygn. akt IV P (...) i przekazuje
sprawę Sądowi pierwszej instancji do ponownego rozpoznania i
orzeczenia o kosztach postępowania kasacyjnego.**

U z a s a d n i e n i e

W pozwie z dnia 23 września 1999 r. Maria Sołtys wniosła o zasądzenie od Wojewódzkiego Specjalistycznego Szpitala Dziecięcego w K. kwoty 14.749,32 zł z tytułu wynagrodzenia za pracę w godzinach nadliczbowych wykonywaną podczas

pełnienia dyżurów zakładowych od dnia 1 lipca 1996 r. do dnia 31 lipca 1999 r., pomniejszonego już o wynagrodzenie wypłacone przez pracodawcę za te dyżury. Oprócz wynagrodzenia żądała również zasądzenia odsetek ustawowych od kwot przypadających do wypłaty w poszczególnych terminach płatności oraz zobowiązania pozwanego do odprowadzenia składki na ubezpieczenie społeczne od zasądzonej kwoty. Żądanie swoje powódka uzasadniła utratą mocy obowiązującej przepisów określających wynagrodzenie za dyżury w zakładach służby zdrowia w wyniku orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego z dnia 17 maja 1999 r., opublikowanego w Dzienniku Ustaw Nr 45, pod poz. 458, w którym organ ten stwierdził, iż § 11 i § 12 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 27 grudnia 1974 r. w sprawie niektórych obowiązków i uprawnień pracowników zatrudnionych w zakładach służby zdrowia są niezgodne z Konstytucją, co oznacza, że odpadła podstawa obliczania należności za dyżury według stosowanych przez pracodawcę zasad.

W piśmie procesowym z dnia 31 grudnia 1999 r. powódka sprecyzowała żądanie w ten sposób, że ograniczyła swoje roszczenie do okresu, w którym pełniła dyżury w ramach stosunku pracy i wyłączyła okres, kiedy dyżury te pełniła w ramach umowy cywilnej.

Pozwany wniósł o oddalenie powództwa, wyrażając zapatrywanie, że wyrok Trybunału Konstytucyjnego wywołuje jedynie skutki na przyszłość. Poza tym powódka po każdym dyżurze zakończonym następnego dnia korzystała ze zwolnienia od pracy, natomiast za dyżury pełnione w niedziele, święta i w dni wolne od pracy otrzymała wynagrodzenie w podwójnej wysokości.

Wyrokiem z dnia 3 lutego 2000 r. Sąd Rejonowy-Sąd Pracy w K. oddalił powództwo, zaś postanowieniem z dnia 24 lutego 2000 r. uzupełnił ten wyrok orzekając o nieobciążeniu powódki kosztami procesu.

Sąd Rejonowy oparł swe rozstrzygnięcie na ustaleniu, iż Maria Sołtys, zatrudniona w charakterze lekarza w Wojewódzkim Specjalistycznym Szpitalu Dziecięcym w K. od dnia 17 maja 1993 r., w okresie swego zatrudnienia pełniła dyżury zakładowe, za które zgodnie z § 12 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 27 grudnia 1974 r. w sprawie niektórych obowiązków i uprawnień pracowników zatrudnionych w zakładach służby zdrowia (Dz.U. Nr 51, poz. 326) otrzymywała odrębne wynagrodzenie. Czas dyżurów nie był wliczany do czasu pracy, więc powódka nie otrzymywała dodatku za pracę w godzinach nadliczbowych. W ramach stosunku pracy powódka pełniła dyżury w okresie do 31 lipca 1998 r. W okresie od 1

sierpnia 1998 r. do 30 stycznia 1999 r. oraz od 1 marca 1999 r. do 31 grudnia 1999 r. powódka pełniła dyżury na podstawie zawartej z pozwanym umowy cywilnoprawnej o świadczenie usług medycznych. Wyrokiem z dnia 17 maja 1999 r., opublikowanym w Dzienniku Ustaw Nr 45 pod pozycją 458 z dnia 20 maja 1999 r., Trybunał Konstytucyjny orzekł, że przepisy § 11 i § 12 wyżej wskazanego rozporządzenia są niezgodne z art. 66 ust. 2 Konstytucji RP przez to, że naruszają konstytucyjną zasadę ustawowego określenia maksymalnych norm czasu pracy, a ponadto, że przepis § 12 tego rozporządzenia jest niezgodny z art. 298 i art. 128 KP wskutek tego, że wykracza poza granice upoważnienia ustawowego do wydania rozporządzenia i zmienia ustawowe pojęcie czasu pracy.

Sąd Rejonowy zwrócił uwagę na to, że zgodnie z art. 190 ust. 3 Konstytucji RP oraz z art. 71 ust. 2 ustawy z dnia 1 sierpnia 1997 r. o Trybunale Konstytucyjnym, orzeczenie Trybunału Konstytucyjnego wchodzi w życie z dniem ogłoszenia, chyba że w orzeczeniu tym została wskazana inna data utraty mocy obowiązującej aktu normatywnego. W związku z tym, zdaniem Sądu Rejonowego, orzeczenie Trybunału Konstytucyjnego mogło wywołać skutki jedynie na przyszłość, w tym wypadku od dnia 20 maja 1999 r. Skoro zaś powódka domagała się zapłaty wynagrodzenia za dyżury, które pełniła do dnia 31 lipca 1998 r., czyli przed dniem ogłoszenia wymienionego wyroku Trybunału Konstytucyjnego, jej roszczenie jako bezpodstawne podlegało oddaleniu.

Od powyższego wyroku powódka złożyła apelację, w której wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku przez uwzględnienie powództwa, ewentualnie o uchylenie tego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania. W uzasadnieniu powódka wskazała, że Sąd Rejonowy zajął się tylko jednym aspektem skutków orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego, to znaczy kwestią dalszego obowiązywania aktu prawnego, którego przepisy zostały uznane za niezgodne z Konstytucją, natomiast nie zajął się kwestią skutków pośrednich działania orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego, wśród których istotny jest przede wszystkim ten, że w następstwie zastosowania przez Sąd Rejonowy normy prawnej sprzecznej z prawem powódka poniosła szkodę. Zatem podstawę jej roszczenia stanowi art. 77 ust. 1 Konstytucji.

Sąd Okręgowy – Sąd Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w K. wyrokiem z dnia 10 maja 2000 r. oddalił apelację. Uznał, iż Sąd Rejonowy prawidłowo przeprowadził postępowanie dowodowe i zgodnie z dowodami ustalił stan faktyczny sprawy. Ponadto Sąd ten wyprowadził właściwe wnioski co do skutków orzeczenia Trybunału

Konstytucyjnego z dnia 17 maja 1999 r., przyjmując, że działa ono na przyszłość. Zgodnie bowiem z art. 190 ust. 3 Konstytucji, orzeczenie Trybunału Konstytucyjnego wchodzi w życie z dniem ogłoszenia, ale Trybunał Konstytucyjny może określić inny termin utraty mocy obowiązującej. Wyrok Trybunału Konstytucyjnego z dnia 17 maja 1999 r., P. 6/98, został ogłoszony dnia 20 maja 1999 r., a ponieważ nie został w nim wskazany inny termin utraty mocy obowiązującej niekonstytucyjnych przepisów § 11 i § 12 rozporządzenia, należało uznać, że utrata mocy obowiązującej nastąpiła z dniem ogłoszenia tego wyroku. W konsekwencji Sąd drugiej instancji przyjął, że również ta data może być uznana za początkową gdy chodzi o stosowanie przepisów Kodeksu pracy do wynagrodzeń za dyżury lekarskie, zamiast § 11 i § 12 obowiązującego dotąd rozporządzenia. Do argumentu powódki, według którego art. 190 ust. 4 Konstytucji świadczy jakoby o działaniu orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego od początku obowiązywania danego aktu prawnego, który został uznany za sprzeczny z Konstytucją, Sąd Okręgowy odniósł się w ten sposób, że z art. 190 ust. 4 Konstytucji wynika tylko ogólna zasada możliwości użycia środków wskazanych w tym przepisie, lecz ich konkretyzacja może nastąpić w przepisach właściwych dla danego postępowania. W przedmiotowej sprawie, przed ogłoszeniem orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego, nie zostało wydane prawomocne orzeczenie sądu, dlatego nie może być mowy o wznowieniu postępowania. Co się tyczy dopuszczalności przyjęcia Konstytucji jako podstawy żądania wynagrodzenia za dyżury, to Sąd Okręgowy stwierdził, że działania pracodawcy nie można uznać za niezgodne z prawem. Pracodawca wypłacał bowiem wynagrodzenie za te dyżury zgodnie z obowiązującymi wówczas przepisami. Inaczej natomiast należałoby oceniać jego postępowanie, gdyby po dacie ogłoszenia orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego nadal stosował uchylone przepisy. Dopiero bowiem wtedy można byłoby przyjąć bezprawność jego działania.

Kasację od powyższego wyroku złożyła powódka, zaskarżając go w całości. Zarzuciła w niej naruszenie prawa materialnego przez błędną wykładnię i zastosowanie przepisów § 11 i § 12 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 27 grudnia 1974 r. w sprawie niektórych obowiązków i uprawnień pracowników zatrudnionych w zakładach służby zdrowia, które Trybunał Konstytucyjny uznał za sprzeczne z art. 66 ust. 2 Konstytucji, a w wypadku przepisu § 12 tego rozporządzenia - także z art. 298 KP. Zarzuciła również zaskarżonemu wyrokowi błędną wykładnię i niezastosowanie przepisów art. 18, art. 80, art. 128, art. 134 i art.

144 KP, które gdyby nastąpiło, doprowadziłoby do wniosku, że cały czas dyżuru lekarskiego to efektywny czas pracy, za który przysługuje powódce wynagrodzenie wynikające z osobistego zaszeregowania, tj. według stawki miesięcznej wraz z dodatkiem, o którym mowa w art. 134 KP. Powódka stwierdziła, że jej roszczenie wynika z art. 144 § 2 i art. 80 KP oraz z umowy o pracę.

Poza tym powódka zarzuciła zaskarżonemu wyrokowi naruszenie art. 233 § 1 w związku z art. 328 KPC oraz art. 316 § 1 w związku z art. 391 KPC wskutek niedokonania analizy przepisów wymienionego wyżej rozporządzenia i nierozważenia kwestii mocy wiążącej jego przepisów § 11 i § 12 w okresie do 20 maja 1999 r. oraz wskutek pominięcia hierarchii źródeł prawa, według której przepis rangi ustawowej uchyla przepis wykonawczy w takim zakresie, w jakim jest on sprzeczny z ustawą.

Z tych względów powódka wniosła o uchylenie zaskarżonego wyroku w całości oraz o uchylenie w całości wyroku Sądu pierwszej instancji z dnia 3 lutego 2000 r. i przekazanie sprawy temu Sądowi do ponownego rozpoznania i rozstrzygnięcia o kosztach procesu za obie instancje.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Sąd Najwyższy w uchwale z dnia 23 stycznia 2001 r., III ZP 30/00 (dotąd nie opublikowanej), wyraził pogląd, że w razie uznania, że określony przepis jest niezgodny z Konstytucją, sąd – orzekając o indywidualnym stosunku społecznym – może odmówić stosowania przepisów, które ocenił jako niekonstytucyjne. Pogląd ten został powtórzony w wyroku Sądu Najwyższego z dnia 7 sierpnia 2001 r., I PKN 730/00. We wskazanej uchwale Sąd Najwyższy przyjął, że „przepisy § 11 i § 12 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 27 grudnia 1974 r. w sprawie niektórych obowiązków i uprawnień pracowników zatrudnionych w zakładach służby zdrowia (Dz. U. Nr 51, poz. 326 ze zm.), uznane wyrokiem Trybunału Konstytucyjnego z dnia 17 maja 1999 r., P 6/98 (Dz. U. Nr 45, poz. 458), za niezgodne z art. 66 ust. 2 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej oraz z art. 298 i z art. 128 Kodeksu pracy, nie mają zastosowania przy ustalaniu wysokości wynagrodzenia za czas pełnienia dyżurów zakładowych przed dniem wejścia w życie tego wyroku.”

W rozpoznawanej obecnie sprawie, dotyczącej należności za dyżury pełnione przez powódkę w okresie od dnia 1 lipca 1996 r. do dnia 31 lipca 1998 r., Sąd Najwyższy przyjął za punkt wyjścia pogląd prawny wyrażony w wymienionych orzeczeniach, a zatem uznał, że do oceny roszczeń powódki nie stosuje się

przepisów § 11 i § 12 rozporządzenia z dnia 27 grudnia 1974 r. Należy przy tym zaznaczyć, że pojęcie „dyżur medyczny”, które zastąpiło pojęcie „dyżur zakładowy” przyjęte w rozporządzeniu Rady Ministrów z dnia 27 grudnia 1974 r., zostało wprowadzone do ustawy z dnia 30 sierpnia 1991 r. o zakładach opieki zdrowotnej (Dz. U. Nr 91, poz. 408 ze zm.) ustawą z dnia 22 grudnia 1999 r. o zmianie ustawy o zakładach opieki zdrowotnej (Dz. U. z 2000 r. Nr 3, poz. 28). Oznacza to, że wobec stwierdzenia przez Trybunał Konstytucyjny oddziałującej na przyszłość niekonstytucyjności przepisów § 11 i § 12 rozporządzenia, a jednocześnie wobec przyjęcia przez Sąd Najwyższy, że przepisy te nie mają zastosowania do roszczeń powódki z okresu sprzed dnia opublikowania powyższego wyroku, czyli wstecz, powstał problem, na jakiej podstawie oceniać roszczenie powódki o wynagrodzenie za czas dyżuru lekarskiego, skoro nie obowiązywały jeszcze przepisy o dyżurach medycznych. Otóż – zdaniem Sądu Najwyższego – zgodnie z poglądem wyrażonym w wyroku z dnia 7 sierpnia 2001 r., I PKN 730/00, należy zastosować przepisy Kodeksu pracy najbardziej adekwatne do sytuacji, w której lekarz, poza normalnymi godzinami pracy, pełni dyżur lekarski. Są to przepisy art. 144 i art. 128 KP oraz art. 133 § 1 KP.

Sąd Najwyższy, zajmując się we wcześniejszych orzeczeniach sprawą wynagrodzenia lekarzy za dyżury (np. uchwała z dnia 16 maja 1996 r., I PZP 5/96 - OSNAPiUS 1997 nr 5, poz. 67), zwracał uwagę na to, że pora nocna – co do zasady – nie jest przeznaczona ani na zlecenie badań, ani na ich przeprowadzanie. Zatem podczas dyżuru nocnego tylko w sytuacjach szczególnych lekarz może być – w mniejszym lub większym rozmiarze – zaabsorbowany pracą. Przede wszystkim jednak ocena czasu pełnionego dyżuru z punktu widzenia możliwości potraktowania go jako czasu pracy została dokonana w wymienionym wcześniej wyroku Sądu Najwyższego z dnia 7 sierpnia 2001 r. w sprawie I PKN 730/00. Sąd Najwyższy przyjął mianowicie, że czas dyżuru może być zaliczony do czasu pracy wówczas, gdy lekarz podczas dyżuru wykonuje swoje obowiązki, jak również wtedy, gdy pozostaje w aktywnej gotowości do ich wykonywania. Ma to miejsce w sytuacjach oczekiwania na dowiezienie chorego do szpitala, co do którego został wcześniej poinformowany o potrzebie udzielenia mu pomocy (np. wykonania badań, przeprowadzenia nagłej operacji itp.) bądź wtedy, gdy lekarz oczekuje na przygotowanie chorego do zaplanowanej wcześniej operacji i sam również musi przygotować się do niej. Sąd Najwyższy stwierdził też, że wykonywaniem pracy podczas dyżuru będą wszystkie

czynności zmierzające do ustalenia stanu zdrowia pacjenta, takie jak badanie przedmiotowe, zlecenie badań pomocniczych, ocena wyników badań, udział w konsultacjach, wieczorne wizytowanie pacjentów (tzw. obchód), udzielanie pomocy, nie mówiąc o takich czynnościach, jak przeprowadzanie operacji lub też uczestniczenie w nich. Jest zrozumiałe, że zarówno rozmiar jak i intensywność owych czynności podczas dyżuru jest zróżnicowana. Nie można wykluczyć, że w niektórych wypadkach dyżur lekarski będzie polegał w całości na świadczeniu pracy, w innych zaś – praca podczas dyżuru będzie rzadkością. Zależy to od takich okoliczności, jak specjalność lekarza, charakter placówki leczniczej, miejsce jej położenia, pory roku, a także od stanu chorych i ich liczby. Na ocenę dyżuru ma więc niewątpliwie wpływ stan faktyczny istniejący w konkretnej sprawie, a więc wynik ustalenia, ile czasu wynosiła rzeczywista praca lekarza podczas dyżuru, a ile stan biernego oczekiwania, w czasie którego lekarz mógł odpoczywać, zająć się lekturą, a nawet spać. W podsumowaniu swoich rozważań Sąd Najwyższy przyjął więc, że czas dyżuru lekarskiego może być w części, a nawet w całości, czasem pracy w rozumieniu art. 128 KP. W takiej też sytuacji, gdyby po godzinach normalnej pracy lekarz świadczył pracę, należałoby ją uznać za pracę w godzinach nadliczbowych, za którą przysługuje wynagrodzenie wraz z dodatkiem przewidzianym w art. 134 § 1 KP.

Sąd Najwyższy w wymienionej sprawie I PKN 730/00 zwrócił również uwagę na to, że dyżur lekarski trwa z reguły od godzin popołudniowych do godzin rannych następnego dnia, a więc nie mniej niż kilkanaście godzin (ściśle określenie czasu dyżuru następuje w regulaminie i harmonogramie pracy). W tym czasie występują niewątpliwie czynności typowe, powtarzające się podczas każdego dyżuru (np. obchód lekarski), oraz czynności, których nie można przewidzieć (np. przyjęcia chorych do oddziału, w tym także w nagłych wypadkach). Część czynności wykonywanych przez lekarza podczas dyżuru jest z pewnością możliwa do ustalenia na podstawie dokumentacji szpitalnej (np. kart historii choroby, ewidencji ruchu chorych itp.) oraz regulaminu pracy lekarza lub oddziału, w którym jest zatrudniony, a poza tym wynika z przyjętych zwyczajowo zasad postępowania lekarza wobec chorego. Możliwe jest zatem ustalenie z dość dużym prawdopodobieństwem, jaką część dyżuru lekarskiego stanowiła praca i stan rzeczywistej gotowości do jej wykonywania uzasadniony podanymi wcześniej i przykładowo okolicznościami, a ile czas pozostawiania w biernym oczekiwaniu, który w porze nocnej jest bardzo często czasem wypoczynku. Niemniej zasady doświadczenia życiowego pokazują, że nie

jest możliwe, by po godzinach normalnej pracy lekarz, wykonujący wyjątkowo odpowiedzialną pracę, pracował jeszcze - bezbłędnie i efektywnie oraz bez jakichkolwiek przerw - przez kilkanaście godzin. Przekracza to bowiem ludzkie możliwości, zważywszy zwłaszcza to, że dyżury lekarzy są stałym elementem ich pracy, co dotyczy również osoby powódki.

Zaabsorbowanie lekarza podczas dyżuru zależy niewątpliwie także od charakteru placówki zdrowia, w której wykonuje on pracę, jak również od posiadanej specjalności. Usprawiedliwiona jest więc teza, że co do zasady dyżur na niektórych oddziałach szpitalnych, np. chirurgicznych, ortopedycznych, intensywnej opieki medycznej, a co więcej – na oddziałach pełniących tzw. ostry dyżur, w szpitalach o określonym charakterze lub też w odniesieniu do lekarzy określonej specjalności, może częściej stanowić pracę niż na oddziałach internistycznych, w szpitalach uzdrowiskowych itp.

Powracając zaś do rozpoznawanej sprawy należy stwierdzić, że błędne jest zapatrywanie powódki, jakoby czas dyżurów lekarskich był w całości czasem pracy, wraz ze skutkami wynikającymi z art. 133 § 1 i z art. 134 § 1 KP. Po to, by ocenić, w jakim zakresie roszczenie powódki jest zasadne, niezbędne jest przeprowadzenie postępowania dowodowego, zmierzającego do wyjaśnienia, jaką specjalność – jako lekarz – posiadała powódka, w jakim oddziale szpitalnym była zatrudniona, jakie czynności podczas dyżurów i w jakim rozmiarze czasowym stanowiły w okresie spornym jej efektywną pracę lub też stan aktywnej gotowości do jej wykonywania w podanym wyżej znaczeniu. Rozważenie tych i innych, wcześniej zasygnalizowanych ważnych okoliczności (np. rekompensaty za czas dyżuru), przy zastosowaniu zasady wynikającej z art. 322 KPC, pozwoli Sądowi Rejonowemu określić, jaką część (ułamkową lub procentową) poszczególnych dyżurów stanowiły czynności faktyczne, a ile czas pozostawania w miejscu dyżuru, w gotowości do wykonywania pracy, będący w rzeczywistości czasem odpoczynku.

Jak z przedstawionych uwag i rozważań wynika, kasacja skarżącej okazała się zasadna, i to nie tylko z powodu naruszenia wskazanych w niej przepisów prawa materialnego. Błędny pogląd Sądów obu instancji co do zastosowania tego prawa

spowodował bowiem pominięcie okoliczności faktycznych i faktów istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy i umożliwiających ustalenie, w jakim zakresie czas dyżuru był czasem pracy w rozumieniu art. 144 § 1 KP. Nie można natomiast przyznać racji

poglądowi powódki, jakoby naruszeniem przepisów postępowania ze strony Sądu Okręgowego było „niedokonanie analizy przepisów rozporządzenia” z dnia 27 grudnia 1974 r. i nierozważenie mocy wiążącej przepisów wykonawczych w okresie do dnia 20 maja 1999 r. z punktu widzenia „wykładni hierarchii źródeł prawa”. Tak sformułowany zarzut mieści się bowiem w sferze prawa materialnego. Szczegółowe jego omówienie, jak też odniesienie się do innych zarzutów kasacji dotyczących postępowania było jednak niecelowe, gdyż podstawowym błędem Sądu Okręgowego, który pociągnął za sobą wadliwość zaskarżonego wyroku, było niewłaściwe zastosowanie prawa materialnego.

Z tych względów Sąd Najwyższy uchylił zaskarżony wyrok oraz wyrok Sądu Rejonowego-Sądu Pracy w K. z dnia 3 lutego 2000 r. i przekazał sprawę Sądowi pierwszej instancji do ponownego rozpoznania (art. 393¹³ § 1 KPC).